

Sławomir Mentzen – polityczny *self-made* *man*

Wyborcy Sławomira Mentzena
o Polsce, imigrantach, gospodarce,
służbie zdrowia i Zielonym Ładzie

Opracował
Kacper Leśniewicz

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W skrócie

- W naszym najnowszym badaniu jakościowym wzięli udział wyborcy Sławomira Mentzena.
- Zgodnie z opiniami badanych Sławomir Mentzen komunikuje się z wyborcami prostym i zrozumiałym językiem. Polityk nie „wywyższa się” i nie chce być kimś „lepszym”, zamiast tego jest taki jak „my”, co zdaniem badanych skraca dystans między nim a „zwykłymi” wyborcami.
- Organizowanie w małych i średnich miastach wydarzeń, takich jak „Piwo z Mentzenem”, potwierdza, że polityk pamięta i szanuje miejsca, o których istnieniu zapomnieli politycy i media. Podczas spotkań z wyborcami jest „normalnym” człowiekiem, kimś na „wyciągnięcie ręki”, z kim można nie tylko przez chwilę pogadać i pożartować, ale też zrobić wspólne *selfie* telefonem.
- Wysoko cenione przez badanych cechy charakteru Sławomira Mentzena takie jak: samodzielność, zaradność, pracowitość i odwaga sprawiają, że na tle całej klasy politycznej jawi się on jako wyjątkowy polityk, który wysoki status społeczny zawdzięcza osobistej determinacji oraz ciężkiej pracy.
- Tym, co wyróżnia Sławomira Mentzena, są stałe i od lat powtarzane poglądy. Polityk zapisał się w pamięci badanych sprzeciwem wobec ograniczeń związanych z pandemią COVID-19, krytycznym stosunkiem do Zielonego Ładu i polityki migracyjnej Unii Europejskiej.
- Badani jako jeden z kluczowych dzisiaj w Polsce społecznych problemów, z którym poradzi sobie Sławomir Mentzen, wskazują rosnącą liczbę imigrantów. W ich wypowiedziach pojawiają się typowe stereotypy dotyczące imigrantów, którzy są postrzegani jako osoby niepodjemujące pracy, korzystające z zasiłków socjalnych, wywołujące publiczne zamieszki i powodujące większą przestępczość.
- Rozmówcy wyrażają również obawy o wzrost przestępczości, szczególnie przemocy, terroryzmu, gwałtów i zamieszek. W tym kontekście obawiają się także utraty poczucia bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej miast, w których żyją i pracują zarówno oni sami, jak również ich bliscy.
- Jako jedną z pierwszych decyzji, którą powinien podjąć zdaniem badanych Sławomir Mentzen, będąc prezydentem, jest zdecydowanie ograniczenie Zielonego Ładu.

- Polityka ekologiczna jest zdaniem badanych narzucona przez Unię Europejską, a jej efektem będzie koncentracja ziemi i rolnictwa w rękach największych podmiotów, wygaszanie mniejszych gospodarstw, co uderzy w całą polską gospodarkę.
- Funkcjonujący od lat w Polsce „bezduszny” system podatkowy jest według rozmówców niesprawiedliwy, skomplikowany i obciążający szczególnie małych przedsiębiorców i zwykłych obywateli, którzy tak naprawdę najwięcej dokładają do budżetu.
- Większość badanych niuansuje swój stosunek wobec propozycji całkowitej prywatyzacji systemu zdrowia, zamiast tego popierają model hybrydowy, co oznacza zachowanie publicznej służby zdrowia, ale wzmocnionej elementami konkurencji i wolnego rynku, tak by to pacjenci decydowali, gdzie i u kogo chcą się leczyć.
- Sławomir Mentzen jest postrzegany przez badanych jako patriota, który na pierwszym miejscu stawia potrzeby oraz interesy Polski, w tym kontekście pozytywnie wyróżniają: sprzeciw wobec euro, promowanie polskiego złotego, ochronę granic, budowę silnego wojska czy obronę krajowych interesów.
- Mentzen jako polityk znający praktyczną stronę życia, który na własnej skórze doświadczył biurokracji i podatków, a nie tylko przygotowany teoretycznie jak większość „zawodowych” polityków, będzie potrafił trzymać rękę na pulsie w kwestiach związanych z uproszczeniem systemu podatkowego czy wprowadzeniem uderzających w przedsiębiorców zasad i reguł zapisanych w Zielonym Ładzie.
- Badani wyrażają krytyczny stosunek wobec postulatu Sławomira Mentzena dotyczącego zakazu aborcji. Większość młodych rozmówców nie zgadza się albo przynajmniej w sposób zdecydowany niuansuje własne stanowisko w tej sprawie, podkreślając znaczenie wolności do decydowania o własnym życiu, np. w przypadku gwałtu.
- Sprzeciw wśród części badanych wywołuje również pomysł płatnych studiów. Wyrażana przez nich krytyka tego pomysłu odwołuje się zarówno do zapisów zawartych w konstytucji, jak i przywiązania do idei równych szans.

SPIS TREŚCI

Informacja o badaniu.....	1
Prosty i zrozumiały język, czyli sposób na „równościową” komunikację.....	1
Piwo i <i>selfie</i> ze „zwykłym” człowiekiem.....	2
Ciężka praca, zaradność, inteligencja, czyli <i>self-made man</i>	4
Lojalny polityk o stałych i wyrazistych poglądach	5
Opowieść o Polsce, czyli „pięciopak” wyborców Sławomira Mentzena	7
Zagrożone bezpieczeństwo, gospodarka i porządek społeczny, imigranci na ulicach polskich miast.....	7
Ideologia Zielonego Ładu i jej konsekwencje.....	10
Wysokie podatki wykańczają takich jak my – niszcząca siła biurokracji.....	13
Państwowy system zdrowia nie działa, trzeba dać szansę prywatnemu.....	15
Patriota, który kocha Polskę i nie kłania się Unii Europejskiej.....	16
Aborcja – Mentzen nie ma racji	19
Płatne studia a równość szans i konstytucja	20

Informacja o badaniu

Sławomir Mentzen od wielu tygodni zajmuje w sondażach opinii publicznej silną trzecią pozycję. Niezależnie od wyniku w pierwszej turze istotną rolę w drugiej turze mogą odegrać jego wyborcy. Właśnie im zdecydowaliśmy się przyjrzeć w naszym ostatnim badaniu jakościowym¹. Zależy nam na zrozumieniu głębszych mechanizmów społecznych, które kształtują oceny, postawy i decyzje wyborców Sławomira Mentzena. Interesuje nas, jak go postrzegają, jakie cechy i poglądy sprawiają, że polityk Konfederacji różni się od innych kandydatek i kandydatów na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Jakie postulaty Mentzena budzą wśród jego wyborców największe emocje? Jak oceniają oni jego kampanię wyborczą?

Prosty i zrozumiały język, czyli sposób na „równościową” komunikację

Według badanych Sławomir Mentzen wyróżnia się umiejętnością posługiwania się prostym i zrozumiałym językiem, na jego korzyść przemawia również to, że mówi z głowy, a nie „gotowcami” jak reszta polityków. Wszystko to skraca dystans między nim a „zwykłymi” wyborcami, którzy cenią sobie komunikację opartą na poczuciu bliskości i zaufaniu. Istotną rolę w tym kontekście odgrywa wyrażana przez wyborców potrzeba uznania i szacunku, którą Mentzen zaspokaja, nie wywyższając się podczas organizowanych w małych i średnich miastach spotkań. Jako pozytywną stronę tak rozumianej komunikacji zwolennicy Mentzena podkreślają również to, że potrafi on w sposób zrozumiały uzasadniać własne poglądy, nie obiecując przy tym „gruszek na wierzbie”.

– *Mądrze zawsze gadał, miał te wypowiedzi nie z kartki, tylko mówił, jak to się mówi, ze swojej głowy, co rzadko jest spotykane.*

(Łowicz, starsi)

– *W swoich wypowiedziach się po prostu nie wywyższa. Tylko mówi takim prostym językiem. I że faktycznie trafia do nas, do młodzieży. Ale sądzę że do starszych też.*

(Łowicz, młodzi)

¹ Badanie „Wyborcy Sławomira Mentzena” zostało zrealizowane w dniach 16 kwietnia 2025 roku w Łowiczu i 22 kwietnia 2025 roku w Piotrkowie Trybunalskim metodą zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI). W ramach badania przeprowadzono cztery sesje FGI: w Łowiczu – jedną sesję z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 18–30 lat (młodzi), w tym co najmniej 3 osoby zawodowo lub rodzinnie związane z rolnictwem, oraz drugą sesję z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 36–45 lat (starsi), zawodowo lub rodzinnie związanych z rolnictwem; w Piotrkowie Trybunalskim – jedną sesję FGI z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 18–30 lat (młodzi) oraz drugą sesję FGI z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 36–45 lat (starsi). Wszyscy badani zadeklarowali chęć oddania głosu w wyborach prezydenckich na Sławomira Mentzena.

– Asertywny, umie się wypowiedzieć, ma swoje zdanie, umie to uwarunkować, wytłumaczyć, przekonać.

(Łowicz, starsi)

– Przekonujący jest.

– **Przekonuje, państwa przekonał?**

– Nie obiecuje też gruszek na wierzbie.

– Realista.

– Jako na razie jedyny w naszym państwie.

(Łowicz, starsi)

Piwo i selfie ze „zwykłym” człowiekiem

Badani podkreślają znaczenie spotkań *face to face*, które umożliwiają bezpośrednią interakcję z kandydatem Konfederacji. Wyjazdy do małych miejscowości oraz organizacja spotkań takich jak „Piwo z Mentzenem” pokazują, że ma on strategię, która ma pomóc w dotarciu do różnorodnych grup społecznych. W tym kontekście badani wysoko cenią aktywność polityczną w miejscach, które na co dzień nie znajdują się w centrum uwagi największych mediów. Tego rodzaju model działania sprzyja wyobrażeniom na temat Mentzena jako polityka, który dba o wszystkich obywateli, nie tylko tych z dużych miast. Istotne znaczenie mają w tym kontekście również dystans do siebie i poczucie humoru. Mentzen zyskuje w ten sposób wizerunek człowieka, z którym można nie tylko pogadać, ale też zrobić selfie telefonem.

– Mi jeszcze się kojarzy z Mentzenem takie podejście, jak on robił te spotkania ze swoimi zwolennikami, to „Piwo z Mentzenem”. To też bardzo dużo mu dało. Tyle miast pobocznych takich w ogóle nieważnych odwiedził.

(Łowicz, młodzi)

– W sumie to wydaje mi się, że ponad połowa Polski nawet nie wiedziała o jego istnieniu wcześniej. A teraz jak już zaczął promować te swoje wyjazdy i właśnie to, że odwiedza małe miejscowości, to nawet starsi ludzie mogą zobaczyć, jakim jest kandydatem. Na swojej stronie kancelarii też... nie wiem, czy on ma ludzi specjalnie zatrudnionych, co memy z nim robią i wrzucają. Czyli ma taki dystans do siebie, też full TikTok było, jak on uciekał z jednego spotkania na drugie, co biegł wtedy. Albo na hulajnodze później jeździł.

(Łowicz, młodzi)

– W sensie pozytywnym, że chce dotrzeć też do ludzi jakby tych niższych, te małe miejscowości, nie tylko wielkie jakieś tam miasta, tylko wszędzie.

(Łowicz, młodzi)

– Na pewno fajna sprawa. Nie tylko żeby przez szklany ekran widzieć kogoś, tylko w te 4 oczy nawet porozmawiać. Możesz podejść i się o coś zapytać. Z nim porozmawiać. To jest na pewno fajna inicjatywa.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Ważny jest taki bezpośredni właśnie kontakt, łatwiej jest dotrzeć do kogoś nie przez szklany ekran, tylko po prostu „face to face”.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

Pozytywne postrzeganie spotkań Mentzena z mieszkańcami małych i średnich miast potwierdzają opinie znajomych uczestników badania, którzy brali w nich aktywny udział. Według ich relacji kandydat Konfederacji ma prosty i klarowny przekaz, który jest łatwo zrozumiały i przyjazny dla zwykłych ludzi. Tak błahe gesty jak wspólne zdjęcie oraz to, że jest zabawny, pokazuje, jak dużą rolę i znaczenie mają emocje dla odbioru polityka. Tego rodzaju format i będące jego częścią relacje są szczególnie ważne dla młodego pokolenia, które ceni sobie autentyczność, dostępność i wyrazistość.

– Pozytywnie. Że miał ten taki przekaz do ludzi, taki prosty, a nie jakiś tam, że na okrętkę czy coś. Ale jak najbardziej pozytywne odczucia były i ze spotkania, i z tego co mówił, i tak dalej.

(Łowicz, młodszy)

– Ale dużo moich znajomych ma na przykład zdjęcie z nim.

– **Z takiego spotkania?**

– Tak, z Łowicza. Wstawiali na relacje (śmiej). Także to też jest OK, że poświęca czas na takie błahe rzeczy tak naprawdę, że z każdym osobno sobie zdjęcie robi.

(Łowicz, młodszy)

– **No i jak to oceniali?**

– No szczerze, no to pozytywnie. No bo jednak mówi stanowczo to, co chciałby zrobić. To jest takim plusem, tak że stanowczo dociera do swojego elektoratu.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

Wysokiej ocenie komunikacyjnego potencjału Sławomira Mentzena towarzyszą również pozytywne opinie na temat symbolicznej widoczności samego kandydata, jak i partii, z której się wywodzi.

– Też jest ten główny wiec, (...), taka wystrzałowa. Pod tym kątem takim amerykańskim.

– **W takim stylu amerykańskim?**

– Tutaj to co zorganizowali.

– **Na czym to polega?**

– Te wejścia, muzyka i przemówienia, wszystko, odbiór.

– Też w Bełchatowie jest jedyny prezydent z Konfederacji. Dlatego też wybrali Bełchatów, bo wiadomo, jak jest prezydent z Konfederacji, to też dużo wyborców. Szczególnie tam cierpią na węglu, na tym co się dzieje w Unii Europejskiej, tak że tym bardziej tam jest...

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

Ciężka praca, zaradność, inteligencja, czyli *self-made man*

Wysoko cenione cechy charakteru takie jak: samodzielność, zaradność, pracowitość i odwaga, które badani przypisują Sławomirowi Mentzenowi, sprawiają, że na tle całej klasy politycznej jawi się on jako polityk wyjątkowy. W przeciwieństwie do powszechnie kojarzonych przez badanych „polityków zawodowych”, którzy dla celów koniunkturalnych funkcjonują w polityce od zawsze, Sławomir Mentzen wszedł do niej na własnych warunkach i w taki sposób realizuje też swoje polityczne cele. Badani, oceniając Sławomira Mentzena, wskazują na jego znaczący dorobek życiowy i zawodowy. Polityk Konfederacji jest postrzegany jako człowiek, którego pozycja społeczna jest rezultatem osobistej determinacji oraz ciężkiej pracy. Unikalność Sławomira Mentzena manifestuje się z jednej strony osiągnięciami przedsiębiorcy zarządzającego z sukcesem firmą, którą założył i rozwinął bez wsparcia ze strony państwa, z drugiej strony tym, że jest dobrze wykształcony, czego potwierdzeniem jest obroniony doktorat.

– Wygląda na to, że nie poszedł do polityki dla pieniędzy, to też jest istotne, to jest podstawa.

(Piotrków Trybunalski, starsi)

– ...moim zdaniem tak jak już tu powiedzieliśmy, było powiedziane, ja go przynajmniej tak postrzegam jako człowieka, który jest biznesmenem, ma jakieś pojęcie, bo czegoś się dorobił, chyba się tego sam dorobił.

(Łowicz, starsi)

– Mi się właśnie wydaje podobnie, że on to był taki zwykły człowiek, któremu po prostu zaczęło przeszkadzać to, jak zaczyna się dziać. I w końcu postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. I chciał spróbować zrobić coś, żeby było lepiej. I dlatego się wziął za politykę. A nie dlatego, że od początku myślał: a będę politykiem, będę siedział, będę siedział, będę politykiem, będę politykiem. Tylko miał firmę, zaczęło mu się nie podobać. Stwierdził, że wypadałoby coś zmienić. Wziął się za politykę. I na razie mi się podoba.

(Łowicz, młodszy)

– Jest to osoba, która sama coś osiągnęła, zanim trafiła do polityki. Ma swoją kancelarię, daje miejsca pracy ludziom. I po prostu jemu ta polityka nie była potrzebna, bo on dalej by mógł sobie rozwijać tą swoją firmę. Tak że nie jest takim politykiem, że od początku tylko polityka, tylko coś poza tym zrobił, a nie właśnie żyje tylko z polityki.

(Łowicz, młodzi)

Według badanych Sławomir Mentzen jako aktywny przedsiębiorca jest dobrze zaznajomiony z podatkowymi i biurokratycznymi ograniczeniami, z którymi na co dzień zmagają się osoby prowadzące własny biznes. Wiarygodność Mentzena jako przedsiębiorcy, który „zna życie” w praktyce, a nie tylko w teorii jak większość zawodowych polityków, jest tym, co badani szczególnie wysoko cenią. Dzięki temu proponowana przez niego wizja zmian jest konkretna. Mentzen wie, jak ułatwić życie ludziom przedsiębiorczym, będzie też trzymał „rękę na pulsie” w kwestiach związanych z uproszczeniem systemu podatkowego czy wprowadzeniem zasad i reguł zapisanych w Zielonym Ładzie.

– Myślę, że jak Mentzen byłby prezydentem, to na pewno by się starał ukrócić podatkowe bagno. A wydaje się, że człowiek zna się na tym, bo prywatny biznes prowadzi w tym kierunku, tak że...

(Piotrków Trybunalski, starsi)

– Ja myślę, że jako człowiek, który prowadzi biuro rachunkowe, sam miał na pewno z tym problem, jak wprowadzili ten cały Zielony Ład, bo biura rachunkowe po prostu trzeszczały wtedy w szwach, myślę, że sam sobie zdaje z tego sprawę, że to nie jest dobre, to nie jest zwyczajnie dobre.

(Łowicz, starsi)

– Może jakoś ma inną wizję na tę Polskę, może ekonomiczną. Wiadomo, że może komuś zabierze, komuś da, ale może znajdzie w tym jakiś złoty środek, ma przede wszystkim gość plan na coś, co obiecuje. Nie mówi tego jak Donald czy inni z Koalicji i tak dalej, że my wam damy, my wam damy to, ale teraz pokażcie, w jaki sposób nam to macie dać, po drodze.

(Łowicz, starsi)

Lojalny polityk o stałych i wyrazistych poglądach

Tym, co wyróżnia Sławomira Mentzena, są również stałe, choć nie zawsze i nie przez wszystkich podzielane poglądy. Polityk zapisał się w pamięci badanych sprzeciwem wobec ograniczeniom związanym z pandemią COVID-19. Obecnie cenią go m.in. za krytyczny stosunek do Zielonego Ładu i polityki migracyjnej Unii Europejskiej oraz przywiązanie do wartości, jak rodzina czy pracowitość. Uznanie Mentzena wśród własnych wyborców wynika z jego konsekwencji i spójności. W tym

kontekście jest zaprzeczeniem polityków, którzy zmieniają poglądy jak chorągiewka. Przeciwnieństwem Mentzena pod tym względem jest Rafał Trzaskowski, który zdaniem badanych zmienia poglądy w zależności od koniunktury i mody. Potwierdzeniem wizerunku Mentzena jako polityka z zasadami jest według badanych jego pozytywny stosunek do państwa (wymieniają w tym kontekście np. silne i liczne wojsko), a także poglądy patriotyczne, rozumiane jako przywiązanie do wartości narodowych.

– *Fajne ma poglądy, bardzo patriotyczne, utożsamiam się z nimi.*

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– *Typowo tak mówi o tym, że Polska jest dla Polaków, żeby umacniać kraj, żeby budować wojsko, żeby te granice zamknąć, żeby nie był taki wolny dostęp, jak w tym momencie.*

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– *Generalnie Mentzen chce chyba Polski dla Polaków.*

(Łowicz starsi)

Choć otwarte przyznawanie się do wspomnianych poglądów nie zawsze było politycznie „opłacalne”, to Mentzen był im wierny w każdych okolicznościach, co – zdaniem badanych – zasługuje na szczególny szacunek. Konsekwentne głoszenie poglądów w zmieniających się politycznych i społecznych okolicznościach może przynieść politykowi Konfederacji konkretne polityczne korzyści.

– *Przed wszystkim nie zmienia programu co tydzień, ma cały czas to samo zdanie, takie proste przykłady, że obecna partia rządząca, która teraz rządzi, im się, że tak powiem, czy otwierają na to, co chcą, żeby im się otwierało. Jeżeli jakiś ich pogląd okazuje się niekoniecznie trafiony dla Polaków, to oni nagle próbują się z jakichś danych słów czy czynów wycofywać i nagle wtedy zmieniają, są jakby niestabilni w słowach, które mówią. Mi się nie zdarzyło w wypowiedziach Sławomira Mentzena usłyszeć, powiedzmy na jednym spotkaniu, na jednym wiecu, na przykład, że popiera otwarcie granic, a za chwilę, żeby mówił, że te granice kategorycznie powinny być zamknięte.*

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– *Mi się wydaje, że to co mówi, to mówi, mówi i powtarza, powtarza cały czas. Tak jak inni kandydaci, wydaje mi się, że często zmieniają swoje opinie i zdanie, tak żeby dotrzeć do ludzi, jednak to co im się podoba. Tak Mentzen stoi przy jednym, jest stały w swoich poglądach, a nie jak chorągiewka, tak jak nastroje społeczne są w danym momencie.*

(Łowicz, młodszy)

– Bo dobrze zaczął, tak jak tutaj mówiliście, czyli nie gna za tą polityką od początku, tylko wypracował coś swojego. Zobaczył, co się dzieje, że jednak coś się źle dzieje: a może mi się uda to zmienić. Jeśli będzie do tego dążył, wiadomo, że wszystko na raz nie zrobi i że to będzie trwało, po kolei i tak dalej. Ale jeśli tylko będzie spełniało, ludzie za nim pójść. Bo w końcu otworzą oczy, zobaczą: aha, OK, było tak, jest tak. I będzie miał poparcie, i ludzie za nim pójść.

(Łowicz, młodzi)

Przypisywana Mentzenowi przez badanych prawdomówność znajduje potwierdzenie również w jego zachowaniu w sprawie debaty w Końskich. Ostatecznie Sławomir Mentzen zamiast debaty wybrał wcześniej zaplanowane spotkanie z wyborcami w innym mieście, co według badanych potwierdza, jak lojalnym jest politykiem.

– Fajnym przykładem jego takiej może sumienności nawet chociażby jest ostatni efekt debaty, na której się nie zjawił. Dlatego już miał w tym momencie zaplanowane spotkanie wyborcze z wyborcami. Uważam, że to też jest jakaś dobra cecha, która pokazuje, że jeżeli ma wyborców i jest faktycznie kandydatem takim sumiennym, to że nie zrezygnuje z jakiegoś spotkania dla nich kosztem źle, nie chce tu używać innych słów, ale źle i głupio zorganizowanej debaty.

(Piotrków Trybunalski, młodzi)

Opowieść o Polsce, czyli „pięciopak” wyborców Sławomira Mentzena

Badani jako kluczowe problemy, z którymi na co dzień konfrontują się zarówno oni sami, jak i szeroko rozumiana wspólnota, wymienili: politykę wobec imigrantów, Zielony Ład, podatki, suwerenne państwo oraz służbę zdrowia. Politykiem, który według nich będzie w stanie zmierzyć się z wyższej wspomnianymi wyzwaniem, jest Sławomir Mentzen. Historie badanych, którzy opowiadają o własnych niepokojach, troskach i problemach, uwzględniają zarówno ich życie codzienne, doświadczenia związane z pracą oraz wyobrażenia na wiele kluczowych kwestii, które potwierdzają duży wpływ publicznego dyskursu na postrzeganie i interpretowanie przez nich rzeczywistości. To, co i w jaki sposób mówią, powinno stanowić przyczynek do szerszej i głębszej refleksji na temat naszego państwa, jego instytucji oraz spraw publicznych.

Zagrożone bezpieczeństwo, gospodarka i porządek społeczny, imigranci na ulicach polskich miast

Jednym z kluczowych problemów, na który zwracają uwagę badani, jest rosnąca liczba imigrantów. Istotną rolę w procesie kształtowania wyobrażeń na temat takich osób odgrywają medialne narracje oraz powszechnie powielane historie na temat sytuacji imigrantów w takich krajach jak Francja czy Niemcy. Badani wyrażają obawy o wzrost przestępczości, szczególnie: przemocy, terroryzmu,

gwałtów czy zamieszek, które są według nich związane z błędną polityką wobec imigrantów. W wypowiedziach pojawiają się typowe stereotypy dotyczące takich osób – imigranci są postrzegani jako osoby niepodające pracy, korzystające z zasiłków socjalnych, wywołujące publiczne zamieszki i powodujące większą przestępczość. Stosunek badanych do imigrantów, niezależnie od tego, czy są to realnie istniejące osoby czy wyobrażone, jest bardzo emocjonalny i opiera się na społecznych i kulturowych generalizacjach. W opinii dużej części prawdopodobnym scenariuszem w Polsce jest to, co według nich aktualnie można obserwować na ulicach francuskich i niemieckich miast. Jako winnych takiej sytuacji badani wskazują rządzących, wyrażając wobec nich silną nieufność.

– Myślę, że wpuszczanie imigrantów może zwiększyć przestępczość. W danym kraju, na przykład w Polsce może to zwiększyć. Przykładem tego jest Francja, gdzie powstają różne ataki terrorystyczne, więcej gwałtów się zdarza na kobietach. Jest ogólnie niebezpiecznie w takich krajach, którzy już wpuścili, więc to moim zdaniem powinien być przykład, dlaczego nie powinno się ich wpuszczać.
(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Ja uważam, że niedobrze, bo mamy przykład już na wielu państwach, które wpuściły po prostu imigrantów. Mamy przykład, gdzie powstają zamieszki i różne takie niefortunne sytuacje. Te osoby, które przyjeżdżają, ja nie mówię, że wszyscy, ale ta zła fala, którą chcemy wpuścić, no ona nie przyniesie nic dobrego. To są osoby, które chciałyby żyć na własne zasiłki socjalnych i zajmować się bardziej działaniem na szkodę państwa, żeby im było wygodnie, a nie budować gospodarkę.
(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Ja to tak o tych imigrantach myślę, bo też się człowiek w telewizji naogląda, też mam nadzieję, że jeżeli on wygra te wybory, to zrobi coś w tej kwestii, bo ja na przykład sobie czegoś takiego nie wyobrażam, żeby oni gdzieś tam, niedaleko...
– Buszowali.
– Tak, ja czytałam w ogóle, że w Skierniewicach ma powstać ośrodek, a my mamy do Skierniewic 15 kilometrów.
(Łowicz, starsi)

– To jest tragedia po prostu, żeby we własnym kraju nie można było bezpiecznie wyjść na ulicę.
– Tutaj jeszcze mamy gości z Niemiec odwożonych przez policję niemiecką, to też właśnie nie powinno być. 10 tysięcy już tam wjechało niby.
– Ten rząd co jest teraz, to nic nie robią, umywają ręce.
(Łowicz, starsi)

– Tak jak przepuszczają na granicy, podobno Niemcy wwożą emigrantów do Polski i nasi nic nie robią. Bo jakby tak nasi zawieźli, to by była zaraz zadyma, nie oszukujmy się, a u nas: przywieźli, OK, dobrze.

(Piotrków Trybunalski, starsi)

– Bo to każdy by chciał wyjść, nie wiem, godzina 20, przejść się na spacer i nie myśleć o tym, że musi się co 2 metry odwracać, czy mi ktoś nie wyskoczy, czy mnie ktoś nie zadźga, czy nie będzie chciał mnie zgwałcić, czy będzie chciał moją torebkę. Do tej pory na szczęście tutaj u nas w okolicy jeszcze w miarę bezpiecznie raczej jest. Ale patrząc na przykład na Warszawę, to tam już bym się bała wyjść po godzinie 20.

(Łowicz, młodzi)

Badani wykazują również lęk przed utratą poczucia bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej miast, w których żyją i pracują zarówno oni sami, jak również ich bliscy. W wypowiedziach zwłaszcza młodszych badanych wyraźnie odczuwalna jest obawa o możliwość fizycznego zagrożenia, np. ataku podczas spaceru czy gwałtu. W tym kontekście imigranci są przedstawiani jako ludzie, którzy mogą stanowić zagrożenie dla codziennego bezpieczeństwa lokalnych społeczności polskich miast. Na dowód tego, że nie są to tylko historie znane z mediów, część badanych przywołuje osoby o ciemnej karnacji, które coraz częściej można ich zdaniem spotkać na ulicy mniejszych miasteczek. Opisy takich imigrantów są tworzone pod wpływem lęku przed „obcymi”, co koresponduje z medialnym i politycznym kontekstem, jaki towarzyszy sytuacji imigrantów i wyobrażeniom na ich temat zarówno w Polsce, jak w całej Europie.

– Pewnie każdy z nas na tyle na ile osób tu jesteśmy jest zmęczony tym zastraszaniem, z tego co nawet słyszę po znajomych, przestają oglądać telewizję, jakiegokolwiek wiadomości, bo już taki strach się u osób pojawia, że znowu zobaczą...

(Łowicz, starsi)

– To jest nakręcane czy to naprawdę jest to zagrożenie?

– Skierniewice są niedaleko i tutaj słyszy się, co się dzieje, więc pewnie pewne rzeczy nie są nakręcane, a o pewnych dużo rzeczach jeszcze nie wiemy.

(Łowicz, starsi)

– Znaczący my w swoim narodzie też mamy różnych ludzi. Nie każdy się zachowuje super, wiadomo. Ale to jest jednak obca kultura, religia. I mają swoje poglądy. Tak jak Francja, głównie się słyszy o tej Francji. Czy w Niemczech to było, że tirem wjechał w jakiś jarmark. No to... no kurczę w Polsce jeszcze czegoś takiego nie ma. A jeżeli polityka będzie wyglądała tak jak do tej pory, to to jest...

(Piotrków Trybunalski, starsi)

– Powoli się zaczyna, sami widzicie, jak wyglądają już ulice, nawet chociażby w Piotrkowie.

– Mówisz o nożownikach?

– No tak.

(Piotrków Trybunalski, starsi)

– (...) coraz bardziej pojawiają się osoby innej karnacji. Tylko że to są osoby, które nie są tak jak my indywidualistami. Tylko oni zazwyczaj chodzą wszędzie w grupach. Tworzą się po prostu takie grupki tych osób.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Tak jak we Francji, gdzie są getta, gdzie policja boi się wjeżdżać.

– Otóż to.

– **Jak gdzie?**

– We Francji.

– **W sensie że policja się boi...?**

– Boi się wjeżdżać tam do tych gett przez tych imigrantów..., bo teraz przecież nasi kochani sąsiedzi byli tacy hojni, Niemcy, że tam sobie pospraszali. Ale teraz już jest coś nie tak, bo są zamieszki. I gdzie są wypychani? Do nas będą chcieli, bo czemu nie. Tak że oby do tego nie doszło.

(Łowicz, młodszy)

Ideologia Zielonego Ładu i jej konsekwencje

Jako jedną z pierwszych decyzji, którą powinien podjąć zdaniem badanych Sławomir Mentzen, będąc prezydentem, jest zdecydowanie ograniczenie Zielonego Ładu. W opinii większości rozmówców rozwiązania będące częścią Zielonego Ładu prowadzą do nadmiernych ograniczeń zarówno dla sektora rolniczego, jak i całej polskiej gospodarki. Silnie wyrażanym przekonaniem jest to, że wspomniana polityka klimatyczna jest narzucana Polsce z pominięciem jakichkolwiek konsultacji oraz kontekstu, w jakim funkcjonują rolnicy w naszym kraju. Część badanych związana bezpośrednio z rolnictwem wyraża poczucie braku wpływu na rozwiązania, które bezpośrednio dotyczą ich codziennej pracy. Wybrzmiewa tutaj również frustracja z powodu braku realnego wsparcia i niskich cen, które nie pokrywają kosztów produkcji, co jest postrzegane przez badanych jako rezultat Zielonego Ładu.

– W ostatnim okresie czasu za dużo tego wszystkiego, dużo tych ustaw co przepychają, z tego co się słyszy, że które tak naprawdę my nie mamy na to w żaden sposób wpływu. Bo ten Zielony Ład zaczyna wychodzić, że to jednak jest... ja to tak rozumiem, że to jednak chyba trochę za bardzo, to wszystko co się dzieje, nie mamy na to wpływu tak naprawdę.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– To samo ze zróżnicowaniem upraw. No co oni chcą mówić, co masz siał?
(Łowicz, młodzi)

– To mi narzucają kolejne, że cokolwiek bym chciał zrobić... Samochód chcę kupić, to jak kupię taki, to nie wjadę do Warszawy, bo tam sobie robi strefę... Nie wolno mi wjechać, to urzędnik decyduje, czym mam jeździć. Tak samo jakbym chciał czymś palić w domu.
(Piotrków Trybunalski, starsi)

– To urzędnik mówi, że można mieć taki piec, a nie można mieć takiego. I wszystko... niby mam swoje i na swoim, ale to muszę mieć to, co mi kraj narzuca, urzędnicy narzucają.
(Piotrków Trybunalski, starsi)

– Generalnie w miarę jak tak patrzę, co się dzieje, to dzieje się tak, żeby jak najszybciej polskie rolnictwo upadło. A nie wiem, czy tak powinno być. My raczej powinniśmy się rozwijać, iść do przodu. A nie że w drugą stronę. A nie że ja wyprodukuję, założymy jabłko, też wkładam czas, pieniądze. Bo nie oszukujmy się, ale robota na wsi jest zawsze. Jesień, zima, lato, wiosna. To taka jest prawda. A później co? Obrobię to, doglądam. Czy zmarznie, czy nie zmarznie, no nie mam wpływu na pogodę. Jak by nie było, nikt nie ma. I ja to obejść, zerwę i tak dalej. I ja później nie mam, co z tym zrobić. Albo dostaję za bezcen. I co? I ja zamiast zarobić, to ja dokładam. To coś jest nie halo, jak by nie było.
(Łowicz, młodzi)

Część badanych jest przekonana, że Polska dysponuje zasobami dobrej jakości węgla, który jest tanim i dostępnym surowcem, z którego nie mogą korzystać ze względu na politykę Zielonego Ładu. Badani mają poczucie, że polityka ekologiczna Unii Europejskiej, choć oficjalnie proekologiczna, w praktyce realizowana jest z korzyścią dla innych państw (np. Niemiec), tymczasem Polsce przypada rola „prymusa”, który stosuje się do wszystkich zaleceń i zakazów, co sprzyja tezie o asymetrii relacji między Polską a rdzeniem Unii Europejskiej (Niemcami, Francją).

– Ograniczenie Zielonego Ładu.
– **To jest OK, czy nie?**
– Po części tak.
– Jako rolnicy to płacimy za to.
– Chodzi o ten węgiel, o gaz. Niemcy mogą, my nie możemy.
(Łowicz, starsi)

– Tak, ale nasz węgiel jest w końcu niedobry, teraz niemiecki dobry, nasz jest niedobry dla Polaków, ale jak Niemiec będzie go wydobywał, będzie bardzo dobry, przecież Niemcy kupowali od nas.
(Łowicz, starsi)

Badani, krytykując Zielony Ład, wskazują również na rażącą – ich zdaniem – nieefektywność, nieprzemysłane rozwiązania i prymat wartości materialnych oraz zysku nad deklarowaną przez zwolenników polityki ekologicznej troską o środowisko i przyszłość młodych pokoleń. Przedmiotem krytyki są również panele oraz wiatraki postrzegane jako niepraktyczne i szkodliwe. Zamiast zapowiadanych przez polityków realnych korzyści badani zwracają uwagę na uprzywilejowaną pozycję wiatraków, które, zajmując kluczową dla pracy rolników przestrzeń, uderzają tak naprawdę w ich interesy. W tym kontekście dają o sobie znać również poczucie niesprawiedliwości, rozczarowanie oraz krytyka wobec „kłamliwej” utylizacji paneli i śmieci czy powszechnie propagowanych deklaracji na temat walorów samochodów elektrycznych.

– Jednak to jest wielkie utrudnienie dla rolników. Bo jednak te odnawialne źródła energii może i dają nam coś, ale z drugiej strony popatrzmy na ich pracę. Jeśli pola będą zastawiane teraz wiatrakami, to będzie ciężko.

(Łowicz, młodzi)

– Ten Zielony Ład w ogóle dla mnie to jest porażka. U nas jakiś czas temu zbierali ten eternit, że tak powiem, to jest wymóg, że to już nie może być i tak dalej, to pytam się tych panów, gdzie wy to będziecie utylizować? Pani, tam za Łowiczem, gdzieś w pole czy coś.

– Na tym polega utylizacja.

– Utylizacja super.

– Zakopujemy, tylko głębiej.

– To jest w ogóle masakra.

– O czym mówimy, to jest interes wyłącznie.

– Tylko kasa się liczy, tak samo i ze śmieciami też jest, nie wszystko jest utylizowane.

(Łowicz, starsi)

Jednym z efektów Zielonego Ładu jest zdaniem badanych to, że zagraża on rolnictwu, co część z nich rozumie jako przyzwolenie i realizację w praktyce działań, których celem jest wygaszenie małych gospodarstw i koncentracja produkcji wyłącznie w rękach przemysłowych gospodarstw. Koncentracja ziemi i rolnictwa w rękach największych podmiotów oprócz wspomnianego wygaszenia mniejszych gospodarstw przyczyni się do ograniczenia kojarzonej z tradycyjnym życiem na wsi samowystarczalności, jak i niesprawiedliwych cen produktów.

– Teraz sprowadza się w sumie wszystko do tego, że będzie jeden, dwóch rolników na wsi, którzy będą mieli wszystkie hektary podzielone między sobą. Jeden będzie miał świnię, drugi krowy. Kontrakty podpisane. I nikt nie będzie miał, tak jak kiedyś było, ktoś miał dwie świnki, dwie krowy, parę kurek i miał wszystko dla siebie, co chciał, to miał. I wszystko każdemu starczyło, miał tam 2 czy 3 hektary. Tylko teraz będzie 2000, 1500 hektarów. Będą 2 gospodarstwa w całej wsi. Bo mniejsze gospodarstwa już się nie dają rady utrzymywać po prostu.

(Łowicz, młodzi)

– Tak samo było, że oni mieli popodpisywane kontrakty z lokalnymi dostawcami, tutaj Biedronka. I czasem woreczek 250 gram bobu chyba w jakimś paździeniku, odmrażany, to wyglądał... U mnie wysuszony chyba ładniej wygląda (śmiech). A tam kosztował chyba 10 czy 15 złotych za 250 gram. A w sezonie się sprzedaje po 12 za kilogram.

(Łowicz, młodzi)

Wysokie podatki wykańczają takich jak my – niszcząca siła biurokracji

Kolejnym obszarem budzącym silne emocje i poczucie niesprawiedliwości wśród ogółu badanych są podatki. Rozmówcy szczególnie krytycznie postrzegają własną pozycję, utożsamiają się z małymi przedsiębiorcami oraz przeciętnymi obywatelami, których przeciwstawiają „bezdusznemu” systemowi i uprzywilejowanym korporacjom. Funkcjonujący od lat w Polsce system podatkowy jest ich zdaniem niesprawiedliwy, skomplikowany i obciążający szczególnie wspomnianych przedsiębiorców i zwykłych obywateli. Ich przeciwnieństwem są korporacje, które według badanych unikają opodatkowania lub płacą symboliczne kwoty. Tego rodzaju dysproporcje w obciążeniach nakładanych przez państwo wywołują wśród badanych poczucie niesprawiedliwości i zdecydowaną krytykę państwa. Według nich ignoruje ono zupełnie małych przedsiębiorców, którzy dokładają do budżetu najwięcej.

– Proste podatki. Kto przynosi do państwa pieniądze? Czy korporacje zagraniczne czy mały przedsiębiorca? Mały przedsiębiorca, bo on płaci podatki, którego się wykańcza.

(Łowicz, starsi)

– No podatki są okrutne dla nas, szczególnie dla małych przedsiębiorstw, które tak naprawdę muszą... Większą część, którą zarobią, muszą oddać. I finalnie, no to tym ludziom się nie opłaca utrzymywać biznesów.

(Piotrków Trybunalski, młodzi)

– Żeby wam nie skłamać, ile podatku zapłaciłem w zeszłym roku. Firma, zabijcie mnie, jakaś niemiecka korporacja, nie pamiętam nazwy, 36 tysięcy w ciągu roku, zarobili setki milionów. Ile zapłaciłeś podatku w zeszłym roku? No kuźwa, tyle samo albo więcej, więc jeżeli nie będzie prostych tych podatków, to nie będzie takich właśnie małych, jednoosobowych działalności przybywać, tylko będzie ubywać, bo ludzie będą się tego bali i tak dalej. Składka zdrowotna, której nie możesz odliczyć, ileś procent, no kuźwa, to jest haracz.

(Łowicz, starsi)

Badani wyrażają frustrację nie tylko z powodu wysokich podatków, ale również z powodu skomplikowanej administracji, które ze zdwojoną mocą wykańczają drobnych przedsiębiorców, zmuszając ich do zamykania działalności. To powoduje poczucie, że system działa na niekorzyść zwykłych ludzi. Ci ostatni – zdaniem badanych – często pracując ponad własne siły i mierząc się z kolejnymi kryzysami, muszą oddać większość dochodów, by spełnić zobowiązania podatkowe.

To powoduje, że badani określają samych siebie i ludzi podobnych do nich jako ofiary systemu. Zwracają uwagę na „totalny” charakter systemu podatkowego, wspominają również o tym, że sama myśl o podatkach często generuje niepotrzebny i szkodliwy niepokój oraz stres związany z kolejnymi kontrolami i niezbędnymi formalnościami. Część badanych w swojej krytyce odwołuje się również do takich instytucji jak ZUS, wskazując ją jako instytucję państwową, która może działać na ich niekorzyść, co dodatkowo wzmacnia brak zaufania do państwa.

– Chyba gdzie się opłaca na etat wtedy iść. Bo nie ma na głowie, nie ma stresu, nie musi się stresować, że nie wiem, zaraz przyjdzie kontrola i że czegoś nie dopilnował, że zaraz przyjdzie urząd skarbowy i powie, nagle trzeba zapłacić daną kwotę.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Przepisy, zasady, stosunek obecnie zarobków do całych tych regulacji prawnych i podatków jest, no... Nieadekwatny do wykonania pracy.

– No nakład pracy, no jest nieadekwatny. Mój kolega właśnie Żabkę prowadzi, no to tam tutaj papierków jest sporo.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Była też sytuacja, jak jakaś pani prawnik się wypowiadała, że podczas... ktoś w jakimś przedsiębiorstwie wystąpił o indywidualną interpretację przepisów. Uzyskał. Odprowadzał podatki w ten sposób za swoich pracowników. Później przyszedł ZUS, stwierdził, że oni mają to gdzieś, bo oni inaczej na to patrzą. I musi to oddać czy tam sprawę mu wytoczyli. I było tak, że każdy z pracowników, dajmy na to 1000 pracowników jest, to nie to jest wspólna sprawa w sądzie.

(Łowicz, młodszy)

Badani wskazują również na problem nadmiernego opodatkowania, który postrzegają jako główną przyczynę wysokich cen nieruchomości. Działający system podatkowy stanowi ich zdaniem główną przeszkodę, która w znaczący sposób utrudnia młodym ludziom dostęp do relatywnie tanich mieszkań. W tym kontekście wybrzmiewa również krytyczny stosunek wobec podatku katastralnego, który stanowi swoisty zamach na posiadaną własność.

– Gdyby te podatki były niższe, to i ceny mieszkań też by, też by to jakby można by powiedzieć, że wszystko jest zakluczone w tym, że wszystko się zaczyna od tych podatków, które na ten moment bardzo utrudniają życie i są po prostu za wysokie, co widać nawet po takim wynajmowaniu mieszkań, tak jak tu wcześniej koledzy wspominali.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Katastralny, tak.

– A czemu nie, ten podatek nie?

– Bo to tak naprawdę, że musielibyśmy płacić podatki od rzeczy, które są nasze. Nawet jeżeli mamy na to kredyty, to też będziemy musieli odprowadzać haracz do państwa.

(Piotrków Trybunalski, starszy)

Państwowy system zdrowia nie działa, trzeba dać szansę prywatnemu

Jednym z obszarów, który według badanych wymaga pilnego działania ze strony przyszłego prezydenta, jest służba zdrowia. Według dominującego przekonania obecny system publiczny wymaga reform, tylko odważne decyzje mogą sprawić, że będzie bardziej dostępny i efektywny. Jako pilne potrzeby badani wymieniają m.in. tańsze leki i krótsze kolejki do lekarzy. Choć badani są zgodni, że temat ten jest strategicznie ważny dla tego, czy i w jaki sposób obywatele będą mogli korzystać np. z usług specjalistów, to ich opinie uwzględniają różne perspektywy. Większość niuansuje swój stosunek wobec całkowitej prywatyzacji, zamiast tego popiera zachowanie elementów publicznej służby zdrowia, choć z elementami konkurencji i wolnego wyboru pacjentów. Tego rodzaju hybrydowy model wydaje się najbardziej pożądany zwłaszcza przez młodych badanych. Jako budzący obawy scenariusz wskazują oni na monopolizację usług zarówno przez NFZ, jak i przez prywatne podmioty, co jest postrzegane przez nich jako szkodliwe społecznie rozwiązanie.

– Bo kiedyś się orientowałem, tam bez żadnych umów, bez niczego, ubezpieczenie NFZ. To chyba 600 czy 650 złotych to był koszt, żeby się tak ubezpieczyć na własną rękę. Więc drogo. Co można w jakimś LuxMed w Łodzi czy gdzieś tam w konkurencji można naprawdę dużo ciekawsze opcje.

– I wtedy jest pewność, że w sumie cię przyjmą prawie od razu. A tutaj płacisz tyle czas, coś się stanie, wizyta za 3 miesiące.

(Łowicz, młodzi)

– Żeby była dobrowolność, że można nie płacić składek, a tak jakby ubezpieczać się prywatnie. Dobrowolnie można odstąpić. Bo teraz każdy musi płacić na NFZ, a on chciał chyba zrobić, żeby była i NFZ, i prywatna służba zdrowia. Bo teraz dostać się do lekarza.

(Łowicz, młodzi)

– Jeżeli by te pieniądze, które idą na opłacenie Narodowego Funduszu Zdrowia, trafiały do nas i wtedy my sobie decydujemy, co chcemy, czy bierzemy sobie te pieniądze, czy inwestujemy je, nie wiem, w jakieś ubezpieczenia, czy zabezpieczamy siebie, no to ok.

(Piotrków Trybunalski, młodzi)

– Powinno być mieszane, bo tak, no nie wiem, no pójść do lekarza, wydać te 500 zł, OK, ale co w momencie, kiedy ktoś ma jakąś chorobę, nie wiem, na całe życie, to wtedy, no nie wiem, jest obciążony tak jakby bardziej niż normalny zdrowy człowiek.

– Też można sobie to w czasie rozłożyć, bo często teraz się na przykład czeka 6 miesięcy do służby na rehabilitację. Można sobie na przykład, nie wiem, no 3 razy pójść prywatnie i poczekać do tych 6 miesięcy i później na przykład jeszcze dostać 2 tygodnie tego tam, powiedzmy, turnusu rehabilitacyjnego z NFZ-u.

(Piotrków Trybunalski, młodzi)

Niektórzy badani wyrażają silną obawę z powodu potencjalnych konsekwencji, jakie może spowodować pełna prywatyzacja. Wśród najpoważniejszych z nich wymieniają wzrost cen, które będą przekraczać możliwości przeciętnych ludzi i w rezultacie ograniczenia dostępności badań oraz konsultacji u specjalistów dla mniej zamożnych.

– No sceptycznie jestem do tego też nastawiony, bo wiemy, jakie są koszty prywatnych wizyt. Biorąc pod uwagę, że na przykład teraz neurolog potrafi brać 500–600 zł za wejście do gabinetu, no to biorąc teraz pod uwagę, że na przykład nie mielibyśmy NFZ-u, no to on jest skłonny nawet do tego, że powie, no nie ma tutaj gdzie się udać, OK, robię na przykład podwójnie. 1200 zł, no to już nie każdy sobie może pozwolić. Nawet to 600 zł za samo wejście do gabinetu. Często na pierwszej wizycie to jest dużo.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Bo całkowicie jakby zlikwidował, no to wtedy jest taka samowolka. Pójdziemy do jednego lekarza, no ile będziemy? 5 minut? I musimy zapłacić te 500 zł. Tutaj są te kolejki na NFZ. OK, ale faktycznie nie mam w tym miesiącu, żeby iść prywatnie. Poczekam trochę dłużej i pójdę na NFZ. Trudniej jest samemu coś odłożyć. Bo tutaj jak nam pobierają bezpośrednio już z tej pensji, to jest chyba trochę łatwiej człowiekowi. Bo trudniej by było mu to odłożyć może też, bo zawsze by były też inne potrzebne rzeczy do opłacenia.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

Patriota, który kocha Polskę i nie kłania się Unii Europejskiej

Sławomir Mentzen jest postrzegany przez badanych jako patriotę, który na pierwszym miejscu stawia potrzeby oraz interesy Polski. Choć nie jest zwolennikiem wyjścia Polski z Unii Europejskiej, to jest w stanie „grać ostro” na arenie międzynarodowej, dążąc do renegotjacji relacji z UE, broniąc w ten sposób suwerenności Polski. Badani postrzegają Mentzena jako polityka, który jest szczerym patriotą, dumnie wyrażającym swoją miłość do kraju. Część podkreśla, jak dużą wagę Mentzen jako prezydent będzie przykładął do symboli narodowych takich jak hymn, wyobrażają sobie, że podczas jego wykonania polityk „płacze”. Ponadto badani doceniają konkretne działania Mentzena, np. sprzeciw wobec euro, promowanie polskiego złotego, ochrona granic, budowa silnego wojska czy obrona krajowych interesów. Wspomniany patriotyzm Mentzena przejawia się ich zdaniem w działaniach na rzecz umocnienia państwa, a nie tylko w słowach.

– Że jest patriotą i będzie...

– Że będzie płakał na hymnie.

– Tak, też tak myślę, że dumnie, bo jest dumny z tego, żeby ta Polska była Polską. Będzie to dla niego naprawdę takie wyniosłe, to wszystko.

(Piotrków Trybunalski, starsi)

– Bo widać, że na przykład Sławomir Mentzen jest patriotą i on chce wszystko robić dobrze dla Polski, a pan Tusk i pan na przykład Kaczyński dla nich jest ważniejsze, żeby utrzymać się przy władzy, a nic konkretnego dla Polski nie robią.
(Piotrków Trybunalski, młodsi)

– Chce też, wydaje mi się, bardzo suwerenności Polski w Unii. Że nie jesteśmy jako jedna wielka Unia, tylko każdy kraj jest suwerenny. Do tego by dążył.
(Piotrków Trybunalski, starsi)

– **Skąd to widać, że on jest patriotą?**

– Po jego wypowiedziach, które jednak interesy Polski stawiają na pierwszym miejscu. Niekoniecznie jak w przypadku innych partii, gdzie się słyszy: Bruksela nie pozwoli... Pozwoli albo nie...
(Piotrków Trybunalski, starsi)

– Będzie starał się bronić, żeby nie było euro, tylko żeby był polski złoty.
(Łowicz, młodsi)

– Typowo tak mówi o tym, że Polska jest dla Polaków, żeby umacniać kraj, żeby budować wojsko, żeby te granice zamknąć, żeby nie był taki wolny dostęp, jak w tym momencie.
(Piotrków Trybunalski, młodsi)

Jako mocną stronę Sławomira Mentzena badani wskazują również to, że nie obawia się on działać w krytycznych momentach. Przykładem autentycznego zaangażowania i patriotyzmu polityka był według badanych udział w strajku rolników. To właśnie wtedy Mentzen dowiódł tego, że potrafi bronić własnych przekonań i walczyć wspólnie z innymi.

– Przede wszystkim nie chce wprowadzić możliwości, żeby inne państwa narzucały nam swoje zdanie na naszą politykę. Jest też.. popiera ludzi. Przykład jest, jak był strajk rolników. On wyszedł i razem z rolnikami...

– **Mentzen, jak był strajk, no tak.**

– Razem z nimi uczestniczył w tym strajku. Przez np. policję sam został obłany gazem, pieprzem. To samo pokazuje, że on się nie wycofuje w krytycznych momentach.

– On się nie boi jakby działać. Nie tylko mówić, ale też działać, bo inni politycy sobie tak powiedzą, że są za rolnikami, ale co z tym zrobić? Nic. A tutaj on pokazał, że się nie boi, że jest w stałych swoich poglądach i nie tylko mówi, a robi.
(Piotrków Trybunalski, młodsi)

Według badanych Sławomir Mentzen ma rację, krytykując Unię Europejską. Na potwierdzenie słuszności tej krytyki posługują się szerszą perspektywą. Ich zdaniem idea UE kiedyś była słuszną, ale z czasem, wraz z rosnącą pozycją większych krajów, np. Francji, Niemiec, zaczęła działać na niekorzyść mniejszych państw, takich jak Polska. Obecnie UE funkcjonuje zdaniem badanych jako swoista gra, w której wygrywają silniejsi, narzucając politykę peryferyjnym krajom. Sformułowanie „sito niemieckie” symbolizuje ich przekonanie o nierównym podziale korzyści, co jest równoznaczne ze słabszym poziomem rozwoju Polski.

– Ogólnie on mówił o tym, że Unia Europejska, sam pomysł Unii Europejskiej, tylko, że lata temu, kiedy krajów było mniej, był ogólnie dobrym pomysłem. To tak jak my tutaj, kilku jest rolników, to też dobrym pomysłem jest zrzeszenie kilku gospodarstw, bo co? Większy znaczy więcej niż ten mniejszy. Oczywiście, że tak. Tylko że przez lata, tak samo i w rolnictwie, od kiedy te zrzeszenia gospodarstw się pojawiły, nagle się okazało, że ci najwięksi, którzy byli w tym gospodarstwie zrzeszonym, zaczęli zjadać tych małych i w końcu zostało ich dwóch z szesnastu, a reszta padła. Podobnie jest z Unią Europejską od pewnego czasu, że jest Francja, Niemcy i tak naprawdę reszta powinna ich słuchać i podkulić ogon.

(Łowicz, starsi)

– Fajne to zdjęcie widziałem, że lecą pieniądze z wiadra, z Unii Europejskiej, na dole jest Polska, ale pomiędzy nimi są Niemcy, i tak naprawdę jest sito niemieckie, i do Polski spadają jakieś ochłapy.

(Łowicz, starsi)

Szczególnie młodzi badani są przekonani, że centralnym zagadnieniem, wokół którego powinna skupiać się polityka w czasach, gdy za naszą granicą toczy się wojna, jest wzmacnianie własnego kraju, np. poprzez rozwijanie floty militarnej, własny przemysł zbrojeniowy i dbanie o szeroko rozumianą suwerenność. Istotną obawą, którą wyrażają badani, jest to, w jakim stopniu i czy w ogóle, biorąc pod uwagę wspomnianą niestabilną sytuację międzynarodową, Polska powinna aktywnie wspierać Ukrainę i szerzej – Unię Europejską. Według nich rozdawanie zasobów, takich jak uzbrojenie, za darmo może prowadzić do zadłużenia kraju i osłabienia ekonomicznej stabilności. Taka postawa odzwierciedla przekonanie, że jakaś forma pomocy jest dopuszczalna, ale powinna być ona realizowana z umiarem i z myślą o ochronie własnych interesów. W tym kontekście badani zdecydowanie stoją po stronie interesu narodowego, który przeciwstawiają międzynarodowej presji. Politykiem, który dostrzega tak rozumianą sytuację i związaną z nią wyzwania, jest Sławomir Mentzen.

– Też tak uważam, że dobrze tutaj myśli i też właśnie on chce odwrócić to całe rozdawnictwo, żeby jednak ta nasza flota militarna była nasza, a nie żebyśmy się tutaj tak bardzo dzielili.

(Piotrków Trybunalski, młodzi)

– Wrazie właśnie jakieś wojny czy... No wiadomo. Są dla nas ważne, ale jednak stawiamy bardziej na utrzymanie naszego kraju. Tak że jakieś zasoby militarne czy różnego rodzaju tam inne priorytety. No wiadomo, trzeba pomagać sąsiadom, ale wszystko z głową, tak jak normalnie w życiu. Każdy z nas zawiera jakieś przyjaźnie, tak samo musimy dbać o inne stosunki z innymi krajami, ale no w głównej mierze musimy też myśleć o sobie.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– A my tak finansowo też super nie stoimy, żeby rozdawać na lewo i prawo? Chyba wszyscy tu w tym kręgu mamy na myśli to samo, więc no to kwestia tego, że po prostu niektórzy bardziej stawiają suwerenność Polski i dobre imię naszego państwa pod dobrem powiedzmy ogółu, jakim jest np. Unia Europejska.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

Aborcja – Mentzen nie ma racji

Popularyzowany przez Sławomira Mentzena zakaz aborcji jest postulatem, z którym większość młodych badanych, a trzeba przypomnieć, że są to jego wyborcy, nie zgadza się albo przynajmniej w sposób zdecydowany niuansuje własne stanowisko w tej sprawie. Badani dokonują w tym kontekście rozgraniczenia sytuacji „normalnych” od sytuacji „wyjątkowych”, podkreślając, że aborcja powinna być dostępna w szczególnych, trudnych przypadkach. Respondenci nie wyrażają zatem jednoznacznego poparcia lub sprzeciwu, lecz podkreślają, że temat jest delikatny i że decyzje w tym zakresie powinny zależeć od sytuacji. Niektórzy z nich wyrażają sprzeciw wobec zaawansowanych postulatów zakazujących aborcji, a ich wypowiedzi zawierają elementy oceny moralnej.

– Dla mnie ta aborcja jest taka kontrowersyjna. Tutaj Mentzen też ma taki pogląd na to... taki średni. To jest dla mnie taki negatyw troszkę. Ale... nie wiem, co mogę powiedzieć. To jest dla mnie kontrowersyjny taki temat bardzo i tak ciężko mi się tutaj z tym...

(Łowicz, młodszy)

– A ja nie jestem za tym, uważam, że to jest krzywdzące po prostu, więc się akurat z tym nie zgadzam. To jest dla mnie złe. Ja uważam, że każda kobieta zgwałcona na przykład przez uchoźcę czy coś powinna mieć wybór. A nie to że zakazuje się i więzienie za to czy coś takiego.

(Łowicz, młodszy)

– Może temat tej aborcji. No wiadomo, jak jest zagrożone życie kobiety. No tutaj, no różne te takie aspekty są, tak, wiadomo. No aborcja, no to jednak jest straszna rzecz, ale jeśli to zagraża życiu jednak tej kobiety, to jeśli tutaj kobieta wspólnie decyduje z mężem partnerem, że no jednak, żeby było bezpieczniej dla tej matki, no żeby usunąć, tak, no to żeby to można było. No tylko to właśnie, to musiałyby być też decyzja wspólna.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Bo to faktycznie jest taki dość delikatny temat, gdzie no ta aborcja słusznie, nie słusznie jest tak stricte mocno zakazana, ale no myślę, że to też dużo zależy od jakichś tam przypadków, tak, bo jest aborcja, gdzie powiedzmy ktoś sobie stwierdza, że nie potrzebuje dziecka, nie jest gotowy na dziecko za wcześnie, za późno, no to to jest takie bardzo lekceważące i niedojrzałe podejście do sprawy, ale są też faktycznie te ludzkie tragedie, gdzie to dziecko faktycznie no po porodzie nie ma szans na przeżycie, a to jest tylko w takiej sytuacji cierpienie i dla rodziców, i dla tego dziecka, więc tak uważam, z tym się jedynie nie zgodzę właśnie tutaj z kandydatem, że może za bardzo ten postulat aborcji jest taki mocno, taki agresywny bym powiedział, że aż taki.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

Płatne studia a równość szans i konstytucja

Kolejny postulat, który wywołuje wśród młodych badanych sprzeciw, dotyczy wprowadzenia opłat za studia. Badani postrzegają takie rozwiązanie jako złożony i kontrowersyjny temat. Z jednej strony uznają, że pewne kierunki studiów mogą wymagać finansowego wsparcia lub opłat ze względu na ich charakter, w tym kontekście wskazują np. medycynę, z drugiej zaś wyrażają obawy o sprawiedliwość społeczną i dostępność edukacji dla mniej zamożnych osób. Sceptycyzm wobec opłat za kierunki dostępne dla szerokiego kręgu studentów jest uzasadniany normami zapisanymi w konstytucji, według których studia powinny być bezpłatne, więc wprowadzenie opłat jest sprzeczne z obowiązującymi standardami prawnymi i moralnymi, co wywołuje sprzeciw wśród części badanych. Niemniej ważnym elementem strategii argumentacyjnych jest troska wobec osób, które pochodzą z niezamożnych rodzin. Badani, skupiając się na ekonomicznych barierach wejścia, wyrażają tym samym opinie nacechowane egalitaryzmem, co może wskazywać na przywiązanie części z nich do zasady równości szans.

– Wydaje mi się, że niektóre kierunki no to muszą być te takie płatne. Takie jest życie, no. Często też właśnie wykładowcy na jakichś studiach medycznych czy coś duże mają jakby pensje i no wtedy jest to jakby trochę zasadne, że są płatne.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Wydaje mi się, że tak jak tutaj kolega powiedział, że niektóre kierunki powinny być płatne, ale takie podstawowe, że tak powiem, na które też idzie dużo osób uważam, że nie powinny być, no bo jak ktoś jest z przeciętnej rodziny i po prostu nie stać go na pójście na studia, ma ambicje na to, żeby na nie pójść, to czemu to miałooby być przeszkodą dla niego.

(Piotrków Trybunalski, młodzi)

– W konstytucji jest to zapisane, że studia mają być bezpłatne.

– **Ale to jest coś, z czym się nie zgadzacie, z tym żeby...?**

– Studia nie powinny być płatne, powinny być bezpłatne.

– Dokładnie, tak jak jest w konstytucji.

(Łowicz, młodzi)